

Kinga Wudarska: Eugenika w świetle idei postępu. Rozważania wokół fundamentów filozoficznych

Postawienie rewolucyjnej, choć nie do końca nowej tezy o ewolucji organizmów żywych, doprowadziło do rozwoju nowego spojrzenia na człowieka - przeczytaj w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Eugenika – wczoraj i dziś artykuł Kingi Wudarskiej opublikowany pierwotnie w czasopiśmie „Dialogi Polityczne”.

I któż zatem mógłby wątpić, że postęp jest wielkim powszechnym kościołem XIX wieku, jedynym, jaki cieszy się prawdziwym autorytetem i bezkrytyczną wiarą?

Ernst Junger

Chociaż współcześnie powszechnie postrzegana jako ponura aberracja nauki i kojarzona jedynie z Rassenhygiene nazistów, eugenika na początku dwudziestego wieku cieszyła się poważaniem, które możemy sobie spróbować wyobrazić, porównując do emocji wyzwanych obecnie przez genetykę. Bliski związek pomiędzy tymi dwiema naukami — jedną powstałą w wieku dziewiętnastym, a realizowaną na początku dwudziestego i drugą, święcąca triumfy prawie dokładnie wiek później — podkreślany przez niektórych badaczy tematu skłania do głębokiego namysłu nad eugeniką. Być może bowiem stanowi ona klucz do zrozumienia współczesnych problemów, zwłaszcza bioetycznych, ale również tych dotyczących postępu nauk

przyrodniczych i technicznych, a nawet jeśli nie klucz, to wskazówkę do ich interpretacji. Jest to o tyle ważne, że, jak zauważa A. Kerr, „genetycy (i popularyzatorzy genetyki) mają tendencję do odrzucania zarzutów o «eugeniczność» jako nieracjonalnych, strasznych i opartych o przesadzone wyobrażenie na temat technicznych możliwości władzy politycznej naukowców i doktorów”[1].

W literaturze anglojęzycznej rozważania na temat eugeniki prowadzone są już od dłuższego czasu[2] i niezwykle często powiązane z kwestiami, z jakimi borykają się czasy obecne. Brak jest natomiast systematycznego namysłu nad tą problematyką na polskiej niwie, a sporadycznie pojawiająca się literatura ogranicza się przeważnie do jednostronnych ujęć, kładących nacisk na nazistowską wersję tej „nauki o człowieku”. Chlubny wyjątek w tym względzie stanowi książka Magdaleny Gawin poświęcona polskiemu ruchowi eugenicznemu[3].

Pragnienie ulepszenia człowieka, jakie opanowało świat zachodni na początku dwudziestego wieku, miało złożone przyczyny. Można z pewnością do nich zaliczyć powody natury społecznej — emancypacja mas wymusiła poszukiwania systemowych i stosowanych na skalę powszechną form rozwiązywania problemów takich jak ubóstwo, różnego rodzaju patologie i moralne niedomagania. Rozwiązanie musiało być skuteczne i dostępne dla każdego, a więc w istocie egalitarne; angażujące się coraz bardziej w działalność społeczną towarzystwa i stowarzyszenia stopniowo wymogły na państwie zainteresowanie na poziomie instytucjonalnym. Również rozwój nauk przyrodniczych oraz nauk o człowieku, jak socjologia czy psychologia, mógł dawać rychłą nadzieję na kontrolę, a w jej następstwie — poprawę natury ludzkiej. Marzenia o możliwości poprawienia „natury” coraz częściej okazywały się nie być mrzonkami, lecz realnie stojącymi przed społeczeństwem możliwościami, z których można było śmiało korzystać.

Najbardziej interesującym polem, jakie będzie przedmiotem refleksji w niniejszym tekście, są jednakże przyczyny natury filozoficzno-światopoglądowej. Postaram się pokazać, że eugenika nie była pseudonauką — makabryczną i pełną pychy rywalizacją z Bogiem, lecz bazowała na uznawanych wówczas niemal powszechnie naukowych podstawach. Łatwo byłoby poradzić sobie z eugenicznym dziedzictwem, przyklejając jej łatki «pseudonauki» bądź też «ideologii». Wydaje się jednak, że stanowiła ona kontynuację intelektualnych i społecznych prądów, jakie ją poprzedzały, a nawet — jak można by nieostrożnie dodać — doskonałe ucieleśnienie utopijnych[4] marzeń swych poprzedników. Nie była zatem nieoczekiwanym wykwittem na zdrowym ciele ludzkości, lecz stanowiła logiczną konsekwencję procesów — również tych intelektualnych — które tkwiły korzeniami głęboko w przeszłości.

Tradycja filozoficzna, z którą, jak sędzę, wiąże się eugenika w sposób niezwykle ścisły, bazuje (czasem nie wprost) na idei postępu. Takie postawienie sprawy prowadzi do zasadniczej trudności: wpisanie eugeniki jako nauki (a więc czynności praktycznych) w pewną tradycję myśli wywołuje pytanie o to, w jaki sposób nauka — bądź co bądź przyrodnicza — w ogóle może zostać w taką historię wpisana. Eugenika z pewnością posiadała założenia natury filozoficznej dotyczącej podstawowych dla jej uprawiania kategorii, choć niekoniecznie musiała je wyrażać *explicite*. Owe filozoficzne założenia można uznać za część historii myśli. Myśl postępową, jaka zgodnie z tezą artykułu stanowi korzenie eugeniki, posiadała mimo swej teoretyczności piętno aktywistyczne — nierzadko w założeniu miała stanowić pewien program do realizacji bądź też przewidywanie rzeczywistości w przyszłości. Condorcet pytając, „Na jakich drogach rodzaj ludzki będzie się doskonalić?”[5], nie miał żadnych wątpliwości, że z pewnością ów postęp się

dokona, bowiem „nieograniczone są możliwości doskonalenia się człowieka”[6]. Pragnienie postępu nie miało jednak pozostać teoretycznym projektem, lecz w zamierzeniach miało się wcielić w społeczną rzeczywistość.

Idea postępu jest „teorią, która zawiera w sobie syntezę przeszłości i przepowiednię co do przyszłości. Bazuje ona na interpretacji historii uznającej, że człowiek powoli posuwa się naprzód — *pedetentim progredientes* — w określonym i pożądanym kierunku, i wnioskuje, że ten postęp będzie trwał bez końca” [7]. Początki tej idei trudne są do odnalezienia — jedni, w tym cytowany John B. Bury, stanowczo twierdzą, że starożytni nie znali idei postępu[8], inni, jak Robert Nisbet, doszukują się jej cienia w niektórych pismach Greków[9]. Stanowisko pośrednie zajmują E. Coreth i H. Schöndorf, twierdząc, iż „przekonanie, że istnieje stopniowy rozwój ludzkiej kultury i cywilizacji, pojawia się także już w starożytności, ale powszechna wiara w postęp jest typowo nowożytna. W tle idei postępu znajdują się przeważnie będące pod wpływem religijnym oczekiwania czasów ostatecznych”[10]. Spory te pozostawiamy jednak bez rozwiązania, ponieważ przekraczają one objętość niniejszego tekstu. Zasadnicze znaczenie będą mieli znacznie późniejsi niż antyczni przedstawiciele myśli postępowej — poczynając od zarania nowożytności, od którego „idea postępu jest nie marginesową, lecz konstytutywną ideą nowożytnego wizerunku nauki”[11]. Tym samym trzeba będzie nieco miejsca poświęcić związkom postępu z nauką, a w szczególności ich skrajnej formie tj. scjentyzmowi. Do przedstawicieli tak szeroko rozumianej idei postępu można zatem zaliczyć m.in. Francisca Bacona oraz Kartezjusza jako jej nowożytnych protoplastów, Bernarda Fontenelle’a, Jacquesa Turgota, Antoine’a Nicolasa Condorceta, Thomasa Malthusa, Johanna Gotfrieda Herdera, Immanuela Kanta, Georga Wilhelma Friedricha Hegla, Giambatistę Vico, Claude–Henri’ego Saint–Simona, Augusta Comte’a oraz ewolucjonistów Charlesa Darwina oraz Herberta Spencera. Listę tę z pewnością można by było uczynić o wiele dłuższą.

Wstępną część stanowić będzie krótki rys historyczny eugeniki, ze szczególnym uwzględnieniem jej twórcy — Francisa Galtona. Natomiast związki eugeniki z ideą postępu zamierzam ukazać na dwóch zasadniczych płaszczyznach — jako kontynuację myśli: 1) opierającej się na wierze w postęp w i e d z y (eugenika jako naukowe ucieleśnienie „wiedzy o człowieku”); 2) postrzegającej postęp w kategoriach postępu c z ł o w i e k a jako jednostki oraz s p o ł e c z e ń s t w a jako całości. Te aspekty pozwalają ukazać w nowym świetle podstawowe założenia eugeniki, jednocześnie wskazując na ich głębokie korzenie i osadzenie w tradycji świata nowożytnego. Warto zaznaczyć, że uczynienie idei postępu osią rozważań nad eugeniką nie wyklucza oczywiście innych ujęć, nie rości sobie również pretensji do całościowego ukazania jej istoty[12]. Jest to pomysł płodny o tyle, o ile przede wszystkim pozwala umieścić eugenikę jako element łańcucha, konsekwencję pewnej myśli, a także ukazać zasadnicze aspekty idei postępu, które wpłynęły na to, jaki kształt mogła przybrać eugenika i jaki faktycznie przybrała w czasie swego królowania.

Eugenika: definicja i rys historyczny

Rozwój brytyjskiej eugeniki określają według D. MacKenziego 4 punkty zwrotne[13]: kryzys lat 80. XIX wieku, który zbiega się z jej powstaniem, wojna burska (1889–1902), która doprowadziła do uznania i popularności eugeniki na forum społeczeństwa, I wojna światowa, która wyznacza okres instytucjonalnego okrzepnięcia oraz pojawienie się nazizmu, będące punktem, od którego eugenika — w formie z początku wieku — zaczęła chylić się ku upadkowi.

Wszystko rozpoczęło się w połowie dziewiętnastego wieku, a dokładnie w 1859 roku, kiedy Karol Darwin opublikował książkę, która — jak się później okazało — stała się punktem przełomowym nie tylko w biologii, lecz między innymi również w antropologii, teologii czy filozofii. Mowa o *The Origin of Species*[14], której wydanie wywołało burzę w świecie nauki. Postawienie—rewolucyjnej, choć nie do końca nowej — tezy o ewolucji organizmów żywych, doprowadziło do rozwoju nowego spojrzenia na człowieka.

Praca Darwina miała również zasadnicze znaczenie dla Francisa Galtona, kuzyna autora *O pochodzeniu gatunków*, słusznie uważanego za bezpośredniego ojca eugeniki. Galton urodził się w 16 lutego 1822 roku[15] w rodzinie „podwójnie” naukowej — Darwinowie zajmowali się głównie medycyną i przyrodoznawstwem, natomiast Galtonowie byli uznanymi producentami broni i bankowcami. Obydwie rodziny znano z zamiłowania do nauki, uprawianej czynnie poza aktywnością zawodową[16]. Francis już od najmłodszych lat uważany był za małego geniusza — szybko czytał, miał łatwość zapamiętywania, interesował się wieloma rzeczami. Studiował medycynę i matematykę, a po śmierci ojca oddał się podróżowaniu: zwiedził Europę Wschodnią, Egipt, a także Afrykę Południową. Zajmował się czynnie meteorologią, statystyką i geografią.

Prawdziwym przełomem w jego życiu i zainteresowaniach była, jak sam przyznaje, właśnie praca Darwina: „Publikacja w 1859 roku pracy *O pochodzeniu gatunków* napisanej przez Karola Darwina stała się początkiem nowej epoki tak w moim własnym rozwoju umysłowym, jak i generalnie w myśli ludzkiej”[17], podobne uczucia wyraził w liście pisanym bezpośrednio do kuzyna: „pojawienie się Twojej *Origin of Species* doprowadziło do prawdziwego kryzysu w moim życiu; Twoja książka zniosła przymus mojego starego przesądu jak nocny koszmar i była pierwszą, która dała mi wolność

myśli”[18]. Nowe zainteresowania dały o sobie znać w 1865 roku, gdy Galton opublikował dwa pierwsze artykuły dotyczące dziedziczenia[19] — *Hereditary Talent and Character*[20]. Zajął się w nich kwestią przekazywania zdolności i inteligencji ze znanych rodziców na dzieci. Temat ten znacznie rozwinął w napisanej kilka lat później książce *Hereditary Genius*[21] — objął tam swoimi rozważaniami sędziów, mężów stanu, parów, wojskowych, naukowców, poetów, muzyków, malarzy, duchownych czy absolwentów Cambridge, ale również wioślarzy i zapaśników. Głównym celem tak szczegółowych studiów nad zdolnymi rodzicami i ich dziećmi było pokazanie, że „naturalne zdolności człowieka są dziedziczone z podobnymi ograniczeniami jak forma i cechy fizyczne całego świata organicznego”[22]. Do interpretacji zgromadzonych danych autor *Hereditary Genius* zastosował metody analizy statystycznej. Prawdopodobnie wzorował się w tym na Quetelecie i jego koncepcji człowieka „przeciętnego”²³, jednak — jak twierdzi K. Pearson — „choć prace Galtona zdają się naturalnie wypływać z prac Queteleta, to jednak jestem pełen wątpliwości co do tego, na ile wiele on zawdzięcza drobiazgowemu czytaniu wielkiego belgijskiego statystyka”[24].

Gdyby poszukiwać daty, którą można by uznać za symboliczny moment powstania eugeniki, z pewnością byłby to rok 1883. W pracy *Inquiries into Human Faculty* Galton po raz pierwszy użył pojęcia „eugeniczny”[25], wyjaśniając cel swej książki: „Moim zamiarem jest poruszenie tematów mniej lub bardziej związanych z kształtowaniem rasy lub też — jak moglibyśmy to nazwać — z kwestiami eugenicznymi [eugenic] (...)”[26]. Wyjaśniając swój wybór w przypisie dodał: „To znaczy z problemami związanymi z tym, co określone jest po grecku, dosłownie *eugenes*, dobry z pochodzenia, obdarzony z urodzenia szlachetnymi przymiotami. To [pojęcie] i pokrewne słowa, jak *eugeneia* itp., są stosowane tak samo do ludzi, zwierząt i roślin. Bardzo pragniemy zwięzłego określenia na oznaczenie nauki o ulepszaniu pochodzenia, która w żadnym wypadku nie jest ograniczona do pytań o

rozsądne kojarzenie par, lecz która, szczególnie w przypadku człowieka, bierze pod rozwagę wszystkie wpływy, które dają, choć w niewielkim stopniu, bardziej odpowiednim rasom lub odmianom krwi większą szansę szybkiego zwyciężania nad mniej odpowiednimi, niż mieliby oni w innym wypadku. Słowo eugenika dostatecznie wyraża tę ideę (...)”[27]. Tym samym zastąpił używany przez siebie wcześniej termin „viriculture”[28]. Dalsze rozważania definicyjne prowadził w opublikowanym w 1904 roku tekście *Eugenika: jej definicja, zakres i cele*[29], gdzie określa eugenikę jako naukę, „która zajmuje się wszystkimi wpływami ulepszającymi wrodzone cechy rasy, w tym również takimi, które rozwijają te cechy w najwyższym stopniu”[30]. Etymologia słowa eugenika, bazując na połączeniu *eu* — dobry, *genes* — urodzony, jest dużo bardziej „szlachetna” w swoim wydźwięku niż termin „viriculture”. Jednocześnie Galton wyraził swoje przekonanie, że „ludzka eugenika zostanie uznana niebawem jako badania o najwyższym znaczeniu praktycznym”[31].

Myśl o eugenicie jako nauce o powszechnym uznaniu została jednak urzeczywistniona dopiero w XX wieku. Ów czas sprzyjał rozszerzaniu się eugenicznych poglądów i koncepcje Galtona wsparte działalnością jego ucznia — Karla Pearsona[32] trafiały powoli na podatny grunt. Pearson był matematykiem, a od 1896 roku kierował katedrą Matematyki Stosowanej i Mechaniki na University College w Londynie. Niekwestionowanym liderem środowiska uznającego metody analizy statystycznej do analizy dziedziczności był oczywiście sam Galton, który wzmocnił jeszcze swoją pozycję zakładając w 1901 roku wraz z Pearsonem oraz Walterem Weldonem pismo „Biometrika”. Pearson został zaproszony do współpracy, ponieważ wygłosił 19. listopada 1900 roku wykład pod tytułem *National Life from the standpoint of science*[33], w którym odnosił się do kwestii ważnych z punktu widzenia eugeniki.

Francis Galton do 1911 roku, w którym zmarł, wygłosił wiele wykładów — jak choćby *Huxley Lecture of the Anthropological Institute of Great Britain and Ireland* czy też adresowanych do Towarzystwa Socjologicznego i czynnie działał na rzecz uznania nowej gałęzi nauki, jaką jego zdaniem była eugenika.

Instytucjonalny rozwój eugeniki oraz jej rozprzestrzenianie się poza Wielką Brytanię na kraje europejskie oraz Stany Zjednoczone nabrały tempa z początkiem dwudziestego wieku. W latach 1900–1914 eugenika uzyskała oblicze instytucjonalne, głównie dzięki ustanowieniu *Eugenics Laboratory na University of London* oraz założeniu w 1909 *Eugenics Education Society (EES)*[34]. W 1904 roku Galton ufundował stypendium badawcze nad eugeniką, a w swoim testamencie zapewnił środki na powstanie katedry eugeniki na University College w Londynie. Pierwszym wyznaczonym przez samego Galtona następcą był Karl Pearson, który zajmował to stanowisko w latach 1911–1933. Również w 1904 roku z inicjatywy Galtona powstało w Wielkiej Brytanii *Eugenics Record Office (ERO)*, na którego czele stanął także Pearson.

Jednocześnie eugenika przenosiła się na inne kraje. W Stanach Zjednoczonych otrzymała ona silne wsparcie ze strony naukowców. Do głównych przedstawicieli i zwolenników eugeniki na gruncie amerykańskim można zaliczyć Alexandra Grahama Bella (tego samego, który wynalazł telefon, jednak badał on również — co w większym stopniu zawierało się w zakresie zainteresowań eugenicznych — dziedziczenie głuchoty), Davida Starra Jordana (ichtiologa ze Stanford University), Charlesa Davenporta, Harrego Laughlina czy Amosa Warnera. Już w 1910 roku powstało (w USA) *Eugenics Record Office (ERO)*, które przygotowało społeczne podłoże pod wprowadzenie nowego prawa imigracji z 1924 roku, ograniczającego napływ „obcej krwi” do Stanów Zjednoczonych. Ruch eugeniczny rozwijał się

również w Niemczech, w krajach skandynawskich, Indiach, Kanadzie, Francji, Japonii, Afryce Południowej i innych państwach, jednakże ze względu na ograniczoną objętość pracy pominię tutaj rozwój historyczny poza Wielką Brytanią[35]. W 1912 roku zorganizowano Pierwszy Międzynarodowy Kongres Eugeniczny, kolejne odbyły się w 1921 i 1932 roku.

Warto wspomnieć również o zasadniczym rozgraniczeniu dokonany w ramach eugeniki. Otóż funkcjonował — niemal od początku — podział na eugenikę pozytywną oraz negatywną. Eugenika pozytywna, a raczej – mówiąc ściślej — pozytywne działania postulowane przez eugenikę, skupia się wokół wspierania rozmnażania jednostek posiadających dobre geny: wspieranie matek, dodatki rodzicielskie, zachęcanie do posiadania dzieci przez rodziny o dobrych genach, a w planach skrajnych — dobór par małżeńskich. Negatywny aspekt działań eugenicznych stanowi drugą stronę poprzedniego — polega na zapobieganiu płodzeniu dzieci przez osoby nie posiadające odpowiednich genów tj. osoby upośledzone, epileptyków itp., ale także społecznie niedostosowanych, jak złodzieje czy prostytutki.

Historia eugeniki nie jest wcale jednoznaczna — kryje się w jej wnętrzu wiele wątków przenikających się wzajemnie i zahaczających o zagadnienia pierwotnie pozostające z dala od głównego tematu. Jednakże głównym celem tego tekstu nie jest analiza historyczna, stanowi ona jedynie szkic pomocny przy zrozumieniu zjawiska i jednocześnie wprowadzenie w zasadniczą część rozważań. Mając świadomość skromności powyższego rysu i wskazanych w nim wątków, skupię się na relacji pomiędzy ideą postępu a eugeniką.

Kinga Wudarska

*Jest to fragment artykułu opublikowanego w 8 numerze "Dialogi Polityczne.
Polityka - Filozofia - Społeczeństwo - Prawo", 10/2008*